

**PEDAGOGIKA
IGNACJAŃSKA
HISTORIA
TEORIA
PRAKTYKA**

Redakcja naukowa
Anna Królikowska

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”
Wydawnictwo WAM

Kraków 2010

BIBLIOTEKA PEDAGOGIKI IGNACJAŃSKIEJ

Seria pod red. Janusza Mólki

♦ *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*

• *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu /
Ignatian Pedagogy for the Challenges of Humanism Today*

© Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna
„Ignatianum”, 2010
31-501 Kraków, ul. Kopernika 26

Recenzent:
Prof. dr hab. Władysław Szulakiewicz,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych
na działalność statutową
Wydziału Pedagogicznego WSFP „Ignatianum”, 2009

Korekta: Magdalena Jankosz
Projekt okładki: Jadwiga Mączka
Opracowanie techniczne: Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-7614-097-1 (Ignatianum)
ISBN 978-83-7505-677-8 (WAM)

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM • ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
I. Od <i>Ćwiczeń duchownych</i> do pedagogiki ignacjańskiej	
Józef Augustyn	
<i>Ćwiczenia duchowne</i> jako podstawa pedagogiki ignacjańskiej	13
Wacław Królikowski	
Cele i etapy formacji duchowej w pedagogice ignacjańskiej	23
Jacek Poznański	
Kształtowanie postawy służby w III tygodniu	
<i>Ćwiczeń duchownych</i> – przesłanie dla praktyki edukacyjnej	41
Marek Wójtowicz	
Dynamika <i>Ćwiczeń duchownych</i> św. Ignacego Loyoli w ujęciu G. Cussona	57
II. Pedagogika ignacjańska u źródeł	
Beata Topij-Stempińska	
Geneza pedagogiki ignacjańskiej	87
Ludwik Grzebień	
Pedagogika ignacjańska na tle innych pedagogik zakonnych (refleksje nad dziejami szkolnictwa polskiego)	107
Barbara Adamczyk	
Pedagogia Jezusa jako model dla pedagogii św. Ignacego	129

Paweł Łacny	
Jezuickie <i>magis</i> na przykładzie życia	
Ojca Matteo Ricciego SJ (1552-1610)	151

III. Istota procesu wychowania w pedagogice ignacjańskiej

Anna Królikowska	
Proces wychowania w pedagogice ignacjańskiej	
Interpretacja w świetle wybranej literatury	185
Jerzy Kochanowicz	
Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego	205
Janusz Mółka	
Samorealizacja w założeniach pedagogiki ignacjańskiej	239
Ewa Dybowska	
Pedagog – lider w pedagogice ignacjańskiej	251
Krzysztof Biel	
Pedagogia ignacjańska w procesie resocjalizacji	269

IV. Instytucje oświatowe

Andrzej Paweł Bieś	
Jezuickie instytucje oświatowe na świecie	291
Stanisław Cieślak	
Dzieje fundacji kolegiów jezuickich w Rzeczypospolitej	
w ujęciu Jakuba Szafarzyńskiego	311
Władysław Kubik	
Jezuicka Wyższa Szkoła „Ignatianum” w Krakowie	339
André Fossion	
Inspiracja ignacjańska w działalności edukacyjnej	
Międzynarodowego Instytutu Lumen Vitae	361
Noty o Autorach	375
Indeks osób	379

WSTĘP

Idea tej książki zrodziła się w związku z jubileuszem 20-lecia istnienia Ignatianum – Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej w Krakowie, prowadzonej przez zakon jezuitów, która rozpoczęła swoją działalność zaraz po zmianie systemowej w 1989 roku.

Sam tytuł książki może budzić kontrowersje: edukacja ignacjańska czy jezuicka. Św. Ignacy – założyciel zakonu jezuitów (Towarzystwa Jezusowego) – nie stworzył własnego systemu edukacyjnego. Nie to było celem u progu działalności Towarzystwa Jezusowego. Jednak dał dla niego podstawy w postaci *Ćwiczeń duchownych*. Tego rodzaju spory stają się bezprzedmiotowe w momencie, kiedy uświadomimy sobie, że od XVI wieku jezuita odgrywali istotną rolę w kształceniu i wychowaniu młodych ludzi. Ogromna liczba instytucji edukacyjnych na całym świecie – kolegiów, uniwersytetów – świadczy o randze jezuickiej propozycji edukacyjnej.

Kontrowersje może budzić również użycie w tytule książki pojęcia pedagogika. Jako nauka o wychowaniu pedagogika systematycznie stawia i metodycznie rozwiązuje problemy związane z procesem wychowania, z instytucjami, w ramach których ten proces jest prowadzony, z samymi uczestnikami sytuacji wychowawczej (wychowanek – wychowawca) itp. W odniesieniu

do nauki należy podkreślić fakt, że aby dany rodzaj działalności społecznej człowieka można było określić mianem nauki, musi ona spełniać określone kryteria, jak chociażby posiadać swój przedmiot badań, własny warsztat metodologiczny, określony system pojęć, swoje miejsce w systemie nauk¹. Jako nauka pedagogika „zajmuje się identyfikowaniem, nazywaniem oraz definiowaniem wszystkich faktów składających się na praktykę edukacji”². Powstaje zatem pytanie, czy pedagogika ignacjańska spełnia te kryteria. Wydaje się, że skoro używa się pojęcia „pedagogika katolicka”³, równie uzasadnione wydaje się użycie pojęcia „pedagogika” z przymiotnikiem „ignacjańska”, która rozwija się na fundamencie pedagogiki katolickiej. Ma ona bowiem swoją teorię (począwszy od *Ratio studiorum*), posiada również podstawy filozoficzne (antropologia chrześcijańska) i aksologiczne, dysponuje również siecią placówek oświatowych, za pomocą których przez ponad pięć wieków z sukcesem realizuje proces edukacyjny.

Nie bagatelizując bynajmniej kwestii spornych czy wątpliwych, warto podkreślić, że pedagogika ignacjańska może stanowić alternatywę dla współczesnych pedagogik, dając człowiekowi XXI wieku narzędzie osobistego pełnego rozwoju w kluczu wartości, w otwarciu na świat i płynące z niego wyzwania, ucząc krytycznego myślenia, tak przydatnego w kontekście postmodernistycznego pluralizmu.

Niniejsza książka jest owocem refleksji zarówno jezuitów, jak i osób świeckich, zaangażowanych w kształcenie i wychowanie „ludzi dla innych”. Składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy

¹ Por. K. Rubacha, *Pedagogika jako nauka*, w: *Pedagogika*, t. 1, red. Z. Kwieciński i B. Śliwerski, Warszawa 2004, s. 18.

² Tamże, s. 24.

³ Por. na przykład: K. Czuba, *Chrześcijański system wartości fundamentem pedagogiki katolickiej*, „Pedagogika Katolicka” 2007, nr 1a; J. Kostkiewicz, *O potrzebie pedagogiki katolickiej jako kierunku [specjalności] edukacji uniwersyteckiej*, „Pedagogika Katolicka” 2007, nr 1; J. Zimny, *W kierunku pedagogiki katolickiej*, Stalowa Wola 2008; M. Nowak, *Wychowanie religijne w pedagogice katolickiej XX wieku*, „Paedagogia Christiana” 2001, nr 1, s. 43-69; A. Rynio, *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, Stalowa Wola 1999.

rozdział został poświęcony *Ćwiczeniom duchownym*⁴ jako dokumentowi, który stanowi podstawę duchowości ignacjańskiej, a z czasem stał się inspiracją dla pedagogiki ignacjańskiej. Drugi rozdział zaprowadzi czytelnika do źródeł, fundamentów pedagogiki ignacjańskiej. Trzeci rozdział stanowi współczesne odczytanie i zastosowanie głównych idei pedagogiki ignacjańskiej w praktyce pedagogicznej, natomiast rozdział czwarty poświęcony został jezuickim placówkom oświatowym na całym świecie z szerszą prezentacją jednej placówki zagranicznej oraz jubileata – „Ignatianum”.

Anna Królikowska

⁴ Łacińska nazwa tego dokumentu brzmi *Exercitia Spiritualia*. W języku polskim możemy spotkać dwie wersje tłumaczenia: *Ćwiczenia duchowne* (częściej) albo *Ćwiczenia duchowe* (tytuł lansowany przez jezuickie centra duchowości uznające przymiotnik „duchowe” za bardziej adekwatny w języku polskim). Więcej na temat tytułu książeczki *Ćwiczeń* por. J. Kołacz, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 77n. W tej książce używane są oba tytuły, zawsze jednak chodzi o to samo dzieło św. Ignacego Loyoli.

I.

OD ĆWICZEŃ *DUCHOWNYCH*
DO PEDAGOGIKI IGNACJAŃSKIEJ

JÓZEF AUGUSTYN

ĆWICZENIA DUCHOWNE JAKO PODSTAWA PEDAGOGIKI IGNACJAŃSKIEJ

Święty Ignacy Loyola jest autorem książeczki *Ćwiczenia duchowne*, w której prezentuje metodę odprawiania trzydziestodniowych rekolekcji, *Konstytucji Towarzystwa Jezusowego* oraz kilku tysięcy listów, jakie pisał za czasów rządzenia zakonem. A ponieważ rozpoczął swoją edukację dosyć późno, około trzydziestego roku życia, stąd też nigdy nie nauczył się władania piórem tak biegle jak – przed swoim nawróceniem – władał szpadą. „Pisanie było dla niego pracą zawsze bardzo mozolną” – zauważa Mieczysław Bednarz SJ. I choć pod względem literackim Ignacy jest raczej skromnym pisarzem i nie można go porównywać z młodszymi od niego twórcami mistyki hiszpańskiej: Janem od Krzyża czy Teresą z Avila, niemniej odegrał on w historii Kościoła znaczącą rolę.

Wykształcenie teologiczne zdobyte przez Ignacego na Sorbonie (magister teologii) było dla niego przede wszystkim potwierdzeniem mistycznych doświadczeń, jakich udzielił mu Bóg w manreskiej grocie. Loyola to pisarz praktyk, a jego dzieła wypływają z bogatego, charyzmatycznego apostołatu. Jego prosty, zwięzły i precyzyjny język nie jest owocem bogatej lektury czy wielkiego literackiego talentu, ale raczej „zabiegiem dydaktycznym”, wypracowanym z niemałym trudem. Ojciec Ignacy chciał, by jego rady, przestrogi i komentarze duchowe były zrozumiałe dla tych, którym ich udzielał.

Jak powstały *Ćwiczenia duchowne*?

Ignacemu Loyoli zawdzięczamy jeszcze jedno dzieło: *Opowieść pielgrzyma*. Nie wyszło ono bezpośrednio spod jego ręki, ale było ustnym opowiadaniem spisany przez jego synów duchowych. „Aż do dwudziestego szóstego roku życia był człowiekiem oddanym marnościam tego świata” – tak rozpoczęła swą opowieść Loyola (w trzeciej osobie liczby pojedynczej). „Oddanie się marnościam tego świata” łączyło się z karierą tego spóźnionego nieco, średniowiecznego rycerza. Rycerskie życie skończyło się nagle w twierdzy w Pampelunie, kiedy kula francuskiego działa zmiażdżyła mu nogę. W rodzinnym zamku Loyoli, pośród cierpienia i samotności, pod wpływem lektury *Vita Christi* i *Flos Sanctorum* – na zamku nie było bowiem innych książek – zrodziło się w sercu Ignacego pragnienie życia oddanego całkowicie Bogu. Najpierw kojarzył je wyłącznie z surową ascezą i pokutą. Szukał takiej formy życia, w której mógłby – jak sam się wyraził – „swobodnie zaspokoić tę nienawiść do samego siebie, którą w sobie odczuwał. (...) Nasuwała mu się myśl, żeby się usunąć do klasztoru kartuzów w Sewilli” lub też praktykować pokutę, „wędrując po świecie” (*Opowieść pielgrzyma* 12).

Pogłębienie pierwszego nawrócenia przyszło w niedługim czasie. W drodze do Barcelony jakiś czas przebywał w małym miasteczku Manresa.

Zamierzał się tam zatrzymać przez kilka dni, chciał bowiem zanotować kilka rzeczy w swej książeczce, której strzegł bardzo troskliwie i nosił ze sobą, czerpiąc z niej wielką pociechę (*Opowieść pielgrzyma* 18).

Owe „kilka dni” przedłużyło się do dziesięciu miesięcy.

Zeszyt zaś zawierający wypiski z *Vita Christi* i *Flos Sanctorum* przerodził się z czasem w książeczkę *Ćwiczeń duchownych*, sam zaś Pielgrzym stał się mistykiem, a dawny rycerz – nowym człowiekiem i mężem Kościoła (Hugo Rahner SJ).

W manreskiej samotni św. Ignacy doznawał najpierw gwałtownych udręk duchowych z powodu swojego dawnego grzesznego

życia. Powtarzane spowiedzi, rady duchowe spowiednika, długie modlitwy nie przynosiły mu ulgi.

Udręczony zaczął głośno wołać do Boga: Pomóż mi, Panie, bo nie znajduję żadnego lekarstwa u ludzi. (...) Ukaż mi Panie, gdzie mógłbym znaleźć lekarstwo! Choćbym miał biegać za szczenięciem, żeby od niego otrzymać pomoc, uczyniłbym to (*Opowieść pielgrzyma* 23).

Mimo tak żarliwej prośby „często nachodziły go gwałtowne pokusy, żeby (...) zabić samego siebie” (*Opowieść pielgrzyma* 24). Modlitwom Ignacego towarzyszyły surowe umartwienia, którymi chciał zmusić Boga, aby udzielił mu pomocy. Pewnego dnia spodobało się Panu – jak mówi sam Ignacy – „sprawić, że obudził się jakby ze snu” (*Opowieść pielgrzyma* 25). Nadszedł czas pokoju i wewnętrznego uciszenia. W tym okresie

Bóg obchodził się z nim podobnie jak nauczyciel w szkole z dzieckiem i pouczał go. Działo się tak z powodu tego, że umysł jego był jeszcze zbyt prosty i niewyrobiony (*Opowieść pielgrzyma* 27).

Czas wielkich mistycznych łask sprawił, iż

niewyrobiony umysł, na który skarżył się św. Ignacy, został jakby odrzucony precz, tak że w zdumieniu serca zrodziło się lękliwe pytanie: „A cóż to jest za nowy rodzaj życia, jaki teraz rozpoczynamy?” (Hugo Rahner SJ).

W tym czasie Ignacy doświadcza wielu mistycznych łask, które zamyka *magna illustratio* – wielkie oświecenie nad rzeką Cardoner. Było to dla niego centralne doświadczenie mistyczne. Nie polegało ono, jak sam wyznaje, na jakiejś „wizji”, ale na tym, iż

zrozumiał i poznał wiele rzeczy tak duchowych, jak i odnoszących się do wiary i wiedzy. A stało się to w tak wielkim świetle, że wszystko wydało mu się nowe (*Opowieść pielgrzyma* 30).

W czasie wizji „magna illustratio” wybiła właściwa godzina narodzin dla *Ćwiczeń duchownych*. W niej nabierają ładu i gromadzą się w jedną organiczną całość okruchy wszystkich dotychczasowych oświeceń i łask. Tu dopiero zaczynają się naprawdę tworzyć *Ćwiczenia duchowne*, ich teologia i psychologia (Hugo Rahner SJ).

Oto zwięzły opis, jak rodziła się mądrość przyszłego wielkiego mistrza duchowego i jednego z największych pedagogów nowożytnego chrześcijaństwa.

Pochwała ignacjańskiej mądrości

Mądrość tę docenił nie tylko Kościół, ale także i świat humanistyczny. Od pierwszej oficjalnej aprobaty Stolicy Apostolskiej ponad trzydziestu papieży zabierało głos w sprawie *Ćwiczeń*. Niewątpliwie najważniejszym dokumentem poświęconym *Ćwiczeniom* jest encyklika Piusa XI *Mens Nostra*:

Dowiedzione jest – pisze papież – że pośród wszystkich metod w odprawianiu ćwiczeń duchownych jedna przed innymi pierwsze zajmowała miejsce. Mówimy o metodzie wprowadzonej przez św. Ignacego Loyolę. Jest to przedziwna książeczka *Ćwiczeń*, mała objętością, lecz pełna niebieskiej mądrości, odkąd została uroczyście zatwierdzona, (...) zajaśniała jako najmądrzejszy i jedynie powszechny kodeks prawd potrzebnych do kierowania duszy na drodze zbawienia.

Mądrość pedagogiczną *Ćwiczeń* docenił także Jan Paweł II, który nazwał *Ćwiczenia duchowne*

szczególnie skutecznym środkiem głębokiej odnowy życia chrześcijańskiego. (...) Pozostawiły [też one] niezatarty ślad w historii duchowości. W *Ćwiczeniach* kształtowali się pierwsi jezuici oraz ich następcy; dzięki *Ćwiczeniom* stawali się kierownikami duchowymi niezliczonych rzesz wiernych; pomagali odkrywać powołanie zgodnie z Bożym zamiarem i być autentycznymi i zaangażowanymi chrześcijanami – niezależnie od stanu ich życia.

Ignacjańskie *Ćwiczenia* znalazły uznanie także w oczach wielkich teologów oraz pisarzy chrześcijańskich. Protestancki historyk H. Böhmer, autor życiorysu św. Ignacego, nie wahał się nazwać *Ćwiczeń duchownych* „książką, która wpłynęła na losy ludzkości”. Włoski pisarz, konwertyta Giovanni Papini, stwierdził, że pośród dziesięciu czy dwunastu podstawowych dzieł pobożności katolickiej *Ćwiczenia duchowne* zajmują jedno

z pierwszych miejsc. Karl Rahner SJ, wielki teolog czasu Soboru Watykańskiego II, w jednej z konferencji na temat książeczki *Ćwiczeń* powiedział, iż są one „podstawowym dokumentem i jedną z przyczyn współtworzących radykalnie nową mentalność nowożytną”. Polski historyk kultury chrześcijańskiej, Jerzy Kłoczowski, w książce *Od pustelni do wspólnoty* pisze o „wielkiej oryginalności, swoistości całego dzieła *Ćwiczeń* nie bardzo mającego jakieś analogiczne odpowiedniki w tradycji ascetyki świata”.

To nie jest książka – to jest metoda

Niezwykła oryginalność i geniusz św. Ignacego polegają przede wszystkim na metodycznym przekazie treści, a nie na oryginalności ich samych. *Ćwiczenia duchowne* są skuteczną metodą całościowej formacji człowieka, niezawodną szkołą wprowadzenia go w integralnie rozumianą pracę nad sobą czy samowychowanie. *Ćwiczenia*, które w pierwszym zarysie były opisem własnej drogi Autora, zostały następnie „eksperymentalnie” potwierdzone przez jego długoletnie doświadczenie apostołskie i pedagogiczne. W metodzie dawania *Ćwiczeń duchownych* ujawnia się bowiem nie tylko wielki zmysł wiary Ignacego Loyoli, ale także jego głęboka intuicja pedagogiczna. Reguły rozeznawania duchowego, reguły o wyborze, o trzymaniu z Kościołem, o skrupułach, o rozdawaniu jałmużny, uwagi wprowadzające w codzienny rachunek sumienia, w metodę medytacji i kontemplacji ewangelicznej, uwagi wstępne do *Ćwiczeń*, jak też addycje podawane przy każdym z czterech tygodni – wszystko to zawiera niezwykle doświadczenie pedagogiczne Ignacego. Przy dokonywaniu jakiegokolwiek oceny pedagogicznej wartości *Ćwiczeń duchownych* zasadnicza trudność polega jednak na tym, iż książeczka nie jest przeznaczona do czytania, ale do praktycznej realizacji. Autorzy, którzy pisali krytycznie o *Ćwiczeniach*, zapominali często o tym prostym fakcie. Nie rozumieli *Ćwiczeń*, ponieważ nigdy ich nie odprowadzali.

Przy zachowaniu wszelkich proporcji, *Ćwiczenia duchowne* Ignacego można porównać do Biblii. Jak bowiem słowo Boże

zapisane w Piśmie Świętym nie poruszy ludzkiej duszy, dopóki człowiek nie rozważy go w swoim sercu i nie wcieli we własne życie, tak samo i *Ćwiczenia*. R. Garcia-Mateo zauważa, że

podobnie jak trudno jest usłyszeć bogactwo symfonii wertując samą jej partyturę, tak samo tekst ignacjański objawia w pełni swoje piękno dopiero w trakcie odprawiania.

Dostrzegł to chyba jako pierwszy Roland Barthes, światowej sławy semiolog, który wprowadził sam nigdy *Ćwiczeń duchownych* nie odprawił, ale jako znawca tekstów odkrył ich wewnętrzną siłę. „To nie jest książka. To jest metoda”.

Pedagogika indywidualnego prowadzenia

Ignacy Loyola nie znał innych *Ćwiczeń* poza *Ćwiczeniami* udzielanymi poszczególnym osobom. Każdy odbywa medytacje samodzielną, otrzymując od prowadzącego indywidualnie wskazówki co do treści i metody i mogąc codziennie zdawać mu sprawę ze swych doświadczeń

– pisze Alex Lefrank, jezuita niemiecki, doskonały znawca ignacjańskiej duchowości. Ta forma udzielania *Ćwiczeń* po śmierci św. Ignacego nie przetrwała jednak zbyt długo. Rozrastający się zakon jezuitów, wielość powierzonych mu zadań oraz masowość duszpasterskiej pracy sprawiły, iż „obawiano się pracować z pojedynczymi osobami w tak intensywny sposób wymagający wielkiej «straty czasu»” – zauważa Lefrank. Od początku XVII wieku aż do wieku XX posługiwano się *Ćwiczeniami* – wbrew intencjom ich autora – bardziej jako podręcznikiem podpowiadającym treści do modlitwy niż jako metodą wprowadzenia w życie duchowe i pracę nad sobą. W ten sposób ignacjański geniusz pedagogiczny został nieco zapoznany, choć nie do końca, ponieważ jezuiti nieustannie odwoływali się do *Ćwiczeń* i niemal bezwiednie czerpali z ukrytej w nich pedagogicznej mądrości.

Metoda indywidualnego prowadzenia oraz pedagogiczna mądrość w niej zawarta została ponownie odkryta w całym jej blasku w drugiej połowie XX wieku na fali soborowej odnowy

i powrotu do źródeł. Odkryło się to z pewnością nie bez inspiracji współczesnej psychologii i psychoterapii. I chociaż istnieje zasadnicza różnica – zarówno w celach, jak i stosowanych metodach – pomiędzy *Ćwiczeniami duchowymi* udzielanymi indywidualnie a indywidualną pomocą psychoterapeutyczną, to jednak wpływy pedagogicznego oddziaływania spotkania z terapeutą czy też z dającym rekolekcje ignacjańskie są – w pewnym zakresie – porównywalne. Musimy przyznać, iż współczesna psychologia (nie przymykając oczu na wszystkie jej braki, a nawet nadużycia) pomaga nam dzisiaj w lepszym zrozumieniu głębi ignacjańskiej pedagogiki zawartej w *Ćwiczeniach*.

Integralność człowieka w ignacjańskiej pedagogice

Cechą charakterystyczną ignacjańskiej pedagogiki jest harmonia i jedność pomiędzy zasadniczymi płaszczyznami ludzkiego życia: somatyczną, psychiczną i duchową. Pedagogika ta nie tylko pomaga poddać sferę psychiczną i cielesną duchowej, ale także prowadzi do harmonijnego włączania sfery psychicznej i cielesnej w sferę wiary. I chociaż „niższe” poziomy człowieczeństwa (psychiczny i somatyczny) są przenikane i poddawane sferze duchowej, to jednak ich rola i znaczenie nie zostają bynajmniej pomniejszane. Próby lekceważenia czy też przeciwstawiania poszczególnych wymiarów ludzkiego życia stają się przyczyną wewnętrznego chaosu i rozbicia. Zniekształcona religijność i duchowość, które lekceważą somatyczność oraz psychiczność w człowieku, przyczyniają się w niemałym stopniu do neurotycznych zachowań.

W pedagogice ignacjańskiej formacja człowieka rozpoczyna się od uspokojenia i uporządkowania w sferze emocjonalnej i duchowej. Dokonuje się to poprzez dostrzeżenie niedojrzałości oraz zranień emocjonalnych i moralnych, a także przez poddanie ich uzdrawiającej łasce Bożej. Odkrycie doznanych ran, które są zwykle skutkiem doświadczonych krzywd, łączy się w sposób ścisły z akceptacją siebie jako istoty kruchej, potrzebującej nieustannego

Boskiego i ludzkiego wsparcia. Pedagogika ignacjańska, która wskazuje na potrzebę integralnego podejścia do wszystkich sfer ludzkiego życia, przyczyniła się w niemałym stopniu do pokonania nieufności, z jaką Kościół jeszcze do niedawna podchodził do psychologii i jej możliwości udzielenia pomocy człowiekowi.

Kilka charakterystycznych rysów ignacjańskiej pedagogiki

1. Pedagogika ignacjańska to pedagogika wolności i osobistej kreatywności. Ignacy Loyola w *Ćwiczeniach* wielokrotnie przestrzega, by kierownik duchowy nie wywierał na rekolektanta żadnej presji, ponieważ jest dla niego o wiele lepsze, jeżeli „w poszukiwaniu woli Bożej sam Stwórca i Pan udziela się duszy sobie oddanej i ogarnia ją ku swej miłości i chwale. Przeto dający *Ćwiczenia* niech się nie zwraca i nie skłania ani ku jednej, ani ku drugiej stronie, lecz stojąc w środku, niczym języczek u wagi, niech dozwoli Stwórcy działać bezpośrednio ze swoim stworzeniem, a stworzeniu ze swoim Stwórcą i Panem” (*Ćwiczenia duchowne* 15). Wprowadzenia zaś w medytację i kontemplację winny być zwięzłe i krótkie, tak by rekolektant sam „przez własne rozważanie i rozumowanie znajdował to, co bardziej mu pomaga w życiu duchowym” (*Ćwiczenia duchowne* 2). Możemy powiedzieć, że w pedagogice ignacjańskiej to nie pedagog wychowuje, ile raczej stymuluje samowychowanie podopiecznego, by on sam stawał się coraz bardziej wolny, świadomy i odpowiedzialny za własne życie.

2. Istotnym elementem ignacjańskiej formacji jest docenienie indywidualnej pomocy psychologicznej i duchowej w pracy z wychowankiem. Pedagog, który sam korzysta z pomocy kierownictwa duchowego, nabywa wrażliwości pomagania innym. Wrażliwość tę łatwo można zatracić, szczególnie wówczas, kiedy bardziej koncentrujemy się na „strategii” prowadzonych przez nas dzieł wychowawczych niż na konkretnych wychowankach, którym one mają służyć. Angażując się w organizowanie i prowadzenie wielkich dzieł o charakterze pedagogicznym, które pochłaniają wiele

sił i energii, łatwo zapomnieć o pojedynczym wychowanku z jego problemami, niepokojami i lękami. Szczególnie dzisiaj, kiedy wszystkie niemal przedsięwzięcia pedagogiczne posiadają swoje trudności organizacyjne i finansowe, łatwo jest zapomnieć, że motorem każdego dzieła pedagogicznego jest relacja miłości i życzliwości z wychowankiem i odpowiedzialność za niego.

3. Ignacjańska pedagogika ukazuje podstawową prawdę, że formacja człowieka dokonuje się nie tyle poprzez przedstawianie „intelektualnych” treści, ale przede wszystkim poprzez osobowe spotkanie wychowanka z wychowawcą. „Treści” wychowawcze przekazuje wychowawca-świadek. Spotkanie pedagogiczne wymaga stworzenia klimatu otwartości, akceptacji, życzliwości, wzajemnego słuchania, uwagi i poświęconej każdemu wychowankowi odpowiedniej ilości czasu. Widząc wielkie potrzeby wielu naszych podopiecznych, bywamy nieraz kuszeni do udzielania zbiorowej pomocy przez głoszenie konferencji lub też podsuwanie gotowych materiałów, z których wychowankowie mogliby sami korzystać. Chcąc ogarnąć pomocą duchową i ludzką, wielką liczbę wychowanków, możemy utknąć w planach, programach, organizacyjnych przedsięwzięciach. Nie zaniedbując bynajmniej oddziaływania na „masy”, należy podkreślić, iż prawdziwa pomoc bliźniemu domaga się bezpośredniego spotkania. Św. Ignacy Loyola dobrze to rozumiał.

4. Cechą charakterystyczną pedagogiki ignacjańskiej jest umiejętność rozeznawania: psychologicznego, egzystencjalnego, moralnego i duchowego. Każdy z tych rodzajów rozeznania jest ważny i nie może być zaniedbany. W chwilach ludzkiego zagubienia i bezradności zbyt często sięgamy wyłącznie po rozeznanie psychologiczne, w którym brakuje integralnego podejścia do wychowanka. Kiedy uczeń żyje przez wiele lat w dysfunkcyjnej rodzinie, konieczna staje się najpierw pomoc ludzka i psychologiczna. Natomiast w sytuacji, gdy ulega on np. złym wpływom, pomoc psychologiczna już nie wystarcza i musi być uzupełniona wsparciem duchowym oraz moralnym. Chcąc pomóc młodym ludziom, musimy dokonywać głębokiego rozeznawania ludzkiego. U źródeł frustracji, zniechęcenia i depresji wielu młodych ludzi znajdują się nie tylko ich problemy psychologiczne, ale także problemy religijne, moralne i duchowe. Jak młody

człowiek może doświadczyć radości życia, jeżeli nie widzi jego celu i sensu?

5. Pedagogika ignacjańska charakteryzuje się głęboką troską o stosowanie języka odpowiadającego całemu procesowi wychowania. Język winien mieć na uwadze nie tylko potrzeby wychowanka, ale także wartości, które mają być przekazane w procesie wychowawczym. Spłaszczony młodzieżowy język, którym wielu wychowawców i duszpasterzy pragnie przypodobać się ludziom młodym, nie wyrazi całej głębi podstawowych wartości przekazywanych w procesie wychowania. Podobnie jak w Kościele mówi się dzisiaj o „nowej ewangelizacji”, tak też trzeba, by mówić o „nowej pedagogice”, bardziej zorientowanej na człowieka i jego najgłębsze oczekiwania – ludzkie i duchowe. Dzięki *Ćwiczeniom duchownym* język pedagoga może stać się bardziej komunikatywny, a przez to bardziej czytelny dla młodych ludzi.

W naszej współczesnej misji podstawy pedagogii św. Ignacego mogą okazać się bardzo pomocne w zdobywaniu umysłów i serc nowych pokoleń. Pedagogika ignacjańska kładzie bowiem nacisk na formację całej osoby: serca, umysłu i woli, a nie tylko intelektu; wzywa uczniów do rozeznania sensu tego, czego się uczy, bardziej przez refleksję niż obarczanie pamięci; zachęca do przystosowania, które wymaga otwartości na wzrost w nas wszystkich. Wymaga ona poszanowania zdolności studentów na różnych poziomach ich osobistego rozwoju; cały proces jest wspierany przez otoczenie szkolne pełne troski, szacunku i zaufania, w obrębie którego jednostka może stawiać czoła bolesnym nieraz wyzwaniom, żeby być człowiekiem wśród innych i dla innych (*Podstawy edukacji ignacjańskiej*, Kraków 2006).